

RECENZJE I OMÓWIENIA

Prusy Królewskie. Społeczeństwo, kultura, gospodarka 1454–1772. Szkice z dziejów, red. Edmund Kizik, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2012, ss. 602, ISBN 978-83-63185-16-9.

Żyjemy dziś w epoce szumu elektronicznego, który redukuje szersze zainteresowania historią do sensacji i ciekawostek. Jedną z dróg ratujących sytuację i krzewiących wiedzę historyczną, mniej formalną i nie tak daleką jak cywilizacja grecko-rzymska czy monarchia Karola Wielkiego, jest droga regionalizmu. Polegać ona powinna na przystępnym ukazywaniu przeszłości w węższych granicach, przez nawiązywanie do spraw danego miasta, jego regionu, jego zabytków, nieraz do dziś istniejących. Omawiana publikacja może stanowić w tej kwestii ważny głos. Wynika to z istotnego faktu, iż po drugiej wojnie światowej badania nad przeszłością Pomorza rozwinęły się w historiografii polskiej w sposób zgoła nie do przewidzenia. W dobie PRL badania nad nowymi i starymi polskimi ziemiami północnymi nie pociągały za sobą kłopotliwych problemów w stosunkach polsko-rosyjskich, co więcej – były nawet wielokrotnie promowane. Naprzód były przedmiotem ożywionych studiów w ośrodku toruńskim, który po 1945 r. zgromadził znakomite grono historyków, nieco później rozwinął się dynamiczny ośrodek gdański. Oba początkowo w sporej mierze działały pod opieką Poznania, gdzie kontynuowano przedwojenne jeszcze tradycje badań pomorzoznawczych. Zasługą kilku wielkich uczonych minionej doby (zwłaszcza Gerarda Labudy, Mariana Biskupa i Edmunda Cieślaka) był fakt, iż zdołaliśmy uniknąć, w każdym razie w badaniach niezwiązanych z historią XX w., znacznej liczby niebezpieczeństw tendencyjnie upraszczających proces historyczny. Także środowisko warszawskie (m.in. Henryk Samsonowicz i Maria Bogucka) miało tu swój wielki wkład. Stąd też dysponujemy dziś ogromną powojenną literaturą przedmiotu i pojawiają się nowe grona specjalistów, dzięki którym łatwiej dziś opracowywać wszelkie nowe próby dużych monografii czy syntez i podręczników¹.

Rzecz jasna, iż nadal pozostają, także dla epoki nowożytnej ujętej w omawianej publikacji, pewne białe plamy. Wskazał na nie we wstępie redaktor całości dzieła – Edmund Kizik. W sporej mierze leży odłogiem wiele spraw tak zwanego życia codziennego, mentalności. Istnieją także luki w badaniach historii lokalnej. Autor wstępu położył także nacisk na brak syntezy dziejów sztuki regionu, która zazwyczaj w ogólniejszych opracowaniach historycznych pozostaje na marginesach głównych wątków. Również to, co nazywamy nowoczesną historią kultury (a więc nie tylko kultura twórcza, ale i kultura materialna i duchowa społeczeństw), nadal jest jeszcze dziedziną godną wielu badań.

W tym ujęciu merytorycznym, jakie przedstawia omawiane opracowanie, skromnie nazwane „szkicami z dziejów” Prus Królewskich, było wcześniej już kilka prób zwięzłych

¹ Edmund Kizik w uwagach wstępnych do recenzowanej pracy kładzie raczej nacisk na trudności w prowadzeniu niektórych badań i luki w naszej wiedzy.

i przystępnych ujęć, nie tylko w języku polskim². Pionierem, autorem odważnego, chociaż może zbyt powierzchownego, ogólnego zarysu dziejów Prus Królewskich był profesor Uniwersytetu Gdańskiego, wychowanek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wacław Odyńiec³. Jego dzieło, w szerszych ramach chronologicznych, kontynuowali autorzy *Dziejów Pomorza Nadwiślańskiego* (Gdańsk 1978) redagowanych zresztą przez samego W. Odyńca⁴. Ważne związłe przedstawienie całości tej problematyki stanowi zbiór studiów *Pomorze w dziejach Polski* poświęconych Stanisławowi Gierszewskiemu⁵. To niezwykle popularne ujęcie określało miejsce Pomorza w polskiej historii, czego inni autorzy raczej nie próbowali realizować.

Publikacja, którą omawiam, jest generalnie dziełem historyków i historyków sztuki średniego, a nawet młodszego pokolenia, z Gdańska i Torunia. Należy na wstępie podkreślić, iż recenzowana tu praca wydana została pieczołowicie, wręcz wytwornie typograficznie i ilustracyjnie⁶. Nie udało się wprowadzić uniknąć erraty, jak i błędów marginesowych, których i errata nie załatwiła. Podkreślam jednak, nie tylko jako autor wielu recenzji i własnych prac monograficznych: w dobie komputerowo-elektronicznej nie ma chyba tekstów, które uniknęłyby pewnej liczby błędów drukarskich. Wspominam z niejakim rozrzewieniem tradycyjną Drukarnię Uniwersytetu Jagiellońskiego (w latach pięćdziesiątych XX w. została zabrana uniwersytetowi). Jeszcze u progu lat sześćdziesiątych jej zecerzy przyjmowali niekiedy od starych profesorów teksty rękopiśmienne i składali je bez żadnego błędu... *Tempi passati*, jak mawiają Włosi.

Warto podkreślić pewne interesujące nowości, które znalazły się w omawianej pracy. Przede wszystkim część tekstów jest ilustrowana fragmentami źródeł historycznych, przy czym teksty oryginalne niemieckie otrzymały także tłumaczenie polskie. Jest to ważne, gdyż tenże materiał źródłowy może służyć jako znakomita pomoc dydaktyczna i wzbudzić zainteresowanie czytelników niebędących historykami. Na szczególne uznanie zasługuje bibliograficzna oprawa pracy. Każdy szkic zawiera własną, wybraną bibliografię źródeł i literatury, a ponadto na końcu książki otrzymaliśmy w miarę bogatą bibliografię ogólną (na stronach 512–526), uwzględniającą cały zestaw informacji bibliograficznych, zbiory, źródła, informatory, literaturę przedmiotu. Spór o pominięcia daleko by nas nie zaprowadził. Uważam tylko, że skoro podaliśmy kilka publikacji autorów obcych w językach światowych, to można było podać kilka polskich publikacji książkowych w tychże językach. Inną kwestią jest kilka drobnych błędów w nazwiskach autorów w zestawieniach bibliograficznych, dotyczy to m.in. mojej osoby i Zbigniewa Naworskiego. Zdziwiał brak niektórych prac Janusza Małka, a także upomniałbym się o dużą monografię Włodzimie-

² Dawniejsze niemieckie, ogólniejsze próby ujęcia historii tej części Pomorza budziły rozliczne zastrzeżenia. Jedynym wyjątkiem jest tu monografia autorki dobrze znającej także stan badań polskich, Karin Friedrich, pt. *The other Prussia. Royal Prussia, Poland and Liberty 1569–1772*, Cambridge 2000 (tłumaczenie polskie: *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami 1569–1772*, tłum. G. Waluga, Poznań 2005), której opracowanie pozwala poznać obcemu czytelnikowi fenomen polityczno-ustrojowy Prus Królewskich.

³ W. Odyńiec, *Dzieje Prus Królewskich 1454–1772. Zarys monograficzny*, Warszawa 1972.

⁴ Praca ta, zwłaszcza ujęcie historii Prus Królewskich w dobie nowożytnej, spotkała się jednak z pewnymi zastrzeżeniami, por. M. Grzegorz, J. Dygdała, W. Wrzesiński, *Synteza Pomorza Nadwiślańskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1980, nr 2, s. 221–248.

⁵ *Pomorze w dziejach Polski*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1991.

⁶ Poszczególne studia pozbawione są przypisów erudycyjnych, ale praca jest obficie ilustrowana, uzupełniona tabelami i wykresami oraz bibliografią, do której jeszcze wrócę.

rza Zientary *Gottfried Lengnich. Ein Danziger Historiker in der Zeit der Aufklärung* (T. 1–2, Toruń 1995–1996).

Oczywiście każdy specjalista może wskazywać na takie czy inne zbyt skąpe informacje na dany temat. Nie wszystkie płaszczyzny procesu dziejowego zostały w omawianym dziele ujęte. Widoczna dominacja wątków z historii sztuki i życia codziennego wynika w jakiejś mierze z genezy tej książki. Otóż początkowo miała ona towarzyszyć wielkiej wystawie sztuki nowożytnej z terenu Prus Królewskich. Niestety nie udało się tej wystawy zorganizować. Nie zmienia to faktu, że zespół autorów stanowią znani specjaliści danej problematyki. Większość autorów wywodzi się z Gdańska, co ma niekiedy wpływ na proporcje pewnych wątków. Nikt oczywiście nie kwestionuje zasadniczej roli Gdańska, metropolii Prus Królewskich, miasta najważniejszego nieraz dla całej Rzeczypospolitej. Badaczowi spraw toruńskich brakuje jednak czasem owych innych wątków, zwłaszcza kultury Torunia.

Ponieważ nie jest możliwe szczegółowe omówienie wszystkich szkiców, chciałbym zwrócić uwagę na niektóre tylko zagadnienia. Pamiętać przy tym trzeba, że Prusy Królewskie, prowincja czy region Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, znane ze szczególnych dokonań gospodarczych i cywilizacyjnych, jak i ze specyficznych stosunków etnicznych, językowych i wyznaniowych, powinny zasługiwać na szersze zainteresowanie czytelników. W sprawy ogólne wprowadzają trzy pierwsze szkice: zwięzłe uwagi wstępne Edmunda Kizika (o środowisku geograficznym, administracji i demografii) oraz dwa rozdziały o historii politycznej – Jacka Wijaczki dla lat 1454–1660 i Jerzego Dygdały dla okresu późniejszego (lata 1660–1772/1793). Następne teksty mają już charakter bardziej szczegółowy. Edmund Kizik zwięzłe przedstawia system prawny obowiązujący w Prusach Królewskich, Jacek Wijaczka problematykę gospodarczo-społeczną, a Sławomir Kościelak jakże pogmatwane sprawy wyznaniowe prowincji.

Kultura, życie artystyczne, sprawy dnia codziennego są ujęte w następnych szkicach i wyraźny jest tu prymat dziejów sztuki (o przyczynach tego stanu rzeczy już wspomniałem), co – nawiasem mówiąc – może jest i rozwiązaniem słusznym z myślą o szerszym kręgu czytelników. Szczególnie ważne są tu trzy rozdziały: Jacka Tylickiego *Sztuka Prus Królewskich, malarstwo i rysunek*, Jacka Kriegseisena *Rzemiosło artystyczne w Prusach Królewskich* oraz Ewy Barylewskiej-Szymańskiej i Zofii Maciakowskiej *Urbanistyka i architektura miast Prus Królewskich*. Łącznie te trzy studia z historii sztuki zajmują 156 stron, a tymczasem Edmund Kizik na sprawy oświaty, literatury, muzyki, teatru i nauki oraz na problemy dnia codziennego poświęcił tylko 89 stron.

Zgadzam się z autorem i redaktorem omawianej tu książki, że badania nad życiem codziennym czy szeroko pojętą kulturą dawnego społeczeństwa nadal pozostają na marginesie historiografii, co poniekąd wynika też z braku źródeł do wielu kwestii. Trochę mi jednak zabrakło szerszej roli kultury Torunia w XVII–XVIII w. Autor nie mógł wykorzystać monografii Moniki Kuleczki *Między sztuką a religią. Dramat i teatr protestancki w Prusach Królewskich (Gdańsk, Toruń, Elbląg 1550–1650) na tle mieszczańskiej kultury materialnej i duchowej* (Kraków 2011), ale sprawy imprez parateatralnych, jak i teatru szkolnego były już przedmiotem wielu studiów szczegółowych (m.in. Bronisława Nadolskiego, Edmunda Kotarskiego czy Stanisława Salmonowicza). Zdaję sobie sprawę z tego, że rozmiary publikacji narzucały różne ograniczenia, jednakże chciałbym zaakcentować, iż w dobie dość znacznego upadku oświaty i nauki w Rzeczypospolitej (lata 1660–1748?) rola Gdańska i Torunia, zwłaszcza w sprawach nauki, była ogromna. Zabrakło mi także choćby krótkiego podsumowania redaktora tomu znaczenia właśnie Prus Królewskich dla rozwoju kultu-

ralnego Rzeczypospolitej XVII i pierwszej połowy XVIII w. Liczyłbym może na drugie wydanie tego dzieła rozszerzające niektóre wątki.

Nasuwa się pytanie, czym były Prusy Królewskie w dawnej Rzeczypospolitej. Była to prowincja o szczególnej sytuacji wyznaniowo-etnicznej, przykład panującej przez długi czas tolerancji religijnej (ale i jej granic z każdej strony). To również obraz prowincji będącej oknem Rzeczypospolitej na świat, także głównego centrum gospodarki i finansów, i wreszcie kultury i nauki. Był to region mający, nieprzerwanie od średniowiecza, żywe i korzystne kontakty z czołowymi środowiskami Europy Zachodniej i Północnej; nie tylko z krajami niemieckimi i skandynawskimi, ale też z Niderlandami (tu związki były szczególnie bliskie), Anglią a nawet Francją.

Skonkludujmy, iż interesująco napisana przez grono fachowców publikacja zasługuje na uznanie i szerszy zasięg, co już dziś, niestety, nie zależy ani od autorów, ani od recenzentów. Praca ta powinna być wykorzystywana w dydaktyce historii regionalnej (także na poziomie uniwersyteckim), w studiach historycznych, a także jako *quasi*-próba syntezy wielkiego tematu, podsumowująca dotychczasowy stan badań.

Stanisław Salmonowicz (Toruń)

